Rok X. Kraków-Podgórze czwartek 18 lipca 1912. Nr. 160

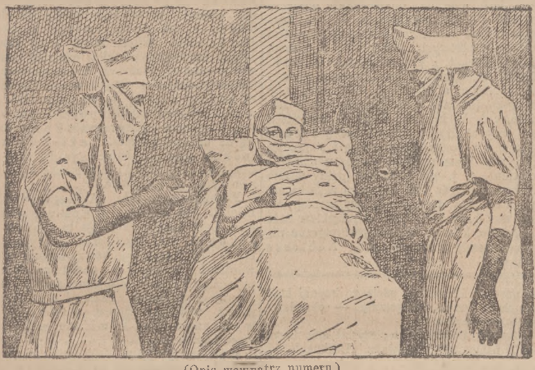
3 Cena numeru centy 3
[illegible]
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·30 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50 Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Niebywały orkan. 2000 ofiar w ludziach.

Operacya na własnej osobie.



(Opis wewnątrz numeru.)

Złowróżbna mowa.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 15 lipca.

Dzisiejszy ambasador francuski w Kwirynale pan Barrere jest człowiekiem niesłychanie mądrym. Bo mądrości trzeba było, by będąc komunardem, wymknąć się wojskom wersalskim w owym krwawym tygodniu majowym, gdy rozstrzeliwano dziesiątki tysięcy ludzi, podejrzanych o przynależenie do wojsk komuny, do tych wojsk, w szeregach których Barrere piastował stopień oficerski. Dalej trzeba było być człowiekiem bardzo mądrym, aby z byłego komunarda przedzierzgnąć się w członka dyplomacyi francuskiej i tak kierować karyerą, by w stosunkowo jeszcze młodych latach osiągnąć piękne stanowisko ambasadera francuskiego na dworze włoskim. I trzeba było niemałej mądrości, by jako ambasador francuski w Rzymie, osiągnąć wpływ olbrzymi na dwór, na ministrów, na parlament, na prasę do tego stopnia, że po kilku latach Włochy zawróciły z drogi polityki antyfrancuskiej i zaczęły się zbliżać do Francyi, zaczęły się odsuwać od trójprzymierza, aż wreszcie teraz w dniach wojny o Trypolis Włochy porozumiały się z Francyą.

I oto w rocznicę wzięcia Bastyli, ambasador francuski w Rzymie przyjmując kolonię swoich rodaków, mógł z wielkim naciskiem zaznaczyć, istniejące między Francyą i Włochami porozumienie, które wyrośnie na pierwiastek równowagi i pokoju wśród narodów. Przytem ambasador francuski na określenie tego porozumienia użył takiego samego wyrazu, jakiego używa Francya na oznaczenie porozumień z Anglią. Człowiek tak mądry, nie wystąpiłby z ową mową na własną rękę. Mógłby być z góry pewnym, że poprzednio uzyskał zgodę zarówno swojego rządu, jak i rządu włoskiego. Jego mowa więc tworzy potwierdzenie, że między Włochami i Francyą istotnie w ostatnich dniach przyszło do ścisłego porozumienia. To porozumienie tyczy się w pierwszej linii Morza Śródziemnego.

I właśnie ten punkt jest dla Austro-Węgier punktem najbardziej niebezpiecznym. Bo Austro-Węgry tylko na jedno morze mają okno otwarte i tylko do jednego morza mają dostęp swobodny, a mianowicie do Morza Śródziemnego. Z chwilą, gdy Włochy porozumiały się z Francyą w sprawie interesów wzajemnych na morzu Śródziemnem, można było być z góry przekonanym, że Włochy zastrzegły sobie u rządu francuskiego poparcie dla swojej przewagi na morzu Adryatyckiem. Opinia publiczna włoska nazywa morze Adryatyckie morzem „naszem". Tak nazywają owo morze publicyści i politycy, tak je nazywa w swoim dramacie „Okręt" najpopularniejszy dzisiejszy poeta i patryota włoski Gabryel Annunzio. Włochy uważają i za punkt honoru i za najlepsze zabezpieczenie dla swoich interesów politycznych i gospodarczych taką statystykę, któraby w rezultacie dałaby im oba brzegi adryatyckie i zmieniła Adryatyk na morze wyłącznie włoskie. Rzecz jasna, że Włochy nie zdołałyby nigdy dopiąć tego celu. Nie zdołałyby też nigdy dopiąć tego celu nawet w porozumieniu z Rosyą. Bo na wypadek zaatakowania Austro-Węgier od północy i od południa siły armii lądowej austro-węgierskiej byłyby sparaliżowane, lecz bądźcobądź flota austro-węgierska acz niezbyt liczna, potrafiłaby dać odpór flocie włoskiej. Ale w przyszłości flota włoska mogłaby liczyć na pomoc floty francuskiej i wówczas sytuacya zmieniłaby się na niekorzyść Austro-Węgier.

Zresztą jeszcze w inny sposób Francya może szkodzić Austro-Węgrom. Włochy będą potrzebowały olbrzymich zapasów gotówki na powiększenie floty, na takie powiększenie floty, które poprostu zgniotłoby flotę austro-węgierską. Dalej Włochy będą potrzebowały pieniędzy na kolonizowanie Trypolisu. Wreszcie będą one potrzebowały pieniędzy na wzmocnienie swojego przemysłu i na ponowne zdobycie rynków zbytu w Turcyi europejskiej i azyatyckiej, którymi owładnął handel wywozowy austryacki. Tych pieniędzy Włochy dostaną w Paryżu. Francya będzie szkodziła finansowo Austro-Węgrom wszędzie, gdzie tylko będzie mogła, tak, jak już szkodzi im od dłuższego czasu.

I wówczas Austro-Węgrom wobec takiej nieugiętej, lecz zrozumiałej zawziętości Francyi pozostanie tylko jedno: namyślić się, czy przyjaźń z Niemcami istotnie się Austro-Węgrom opłaca i czy nie byłoby rzeczą praktyczniejszą przystąpić do wielkiej koalicyi mocarstw i stanąć w jednym szeregu z Rosyą, Francyą, Anglią i Włochami przeciwko Niemcom.

Bismarck bał się zawsze wskrzeszenia przymierza poczwórnego przeciwko Prusom. I miał racyę. Tylko takie przymierze poczwórne lub przymierze w pięciu potrafiłoby zgnieść Niemcy i przyprowadzić Prusy do opamiętania i rozbrojenia na długie, długie lata położyć kres zbrojnemu pokojowi, który rujnuje wszystkie ludy europejskie ekonomicznie, wysysa z nich najlepsze soki, tłumi przedsiębiorczość i szkodzi najwyższym cnotom cywilizacyjnym.

Po zbliżeniu się Włoch do Francyi następuje dla polityków kierujących Austro-Węgrami chwila decydująca, w której będą musieli się spytać, czy odpowiada istotnie interesom Austro-Węgier dalsze wytrwanie na tej drodze, na którą wprowadził je Bismarck, nakłaniając hr. Andrassego do zawarcia sojuszu z Rzeszą.

Amon.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc lipiec.

Cennik
IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·25
żądają 254·25

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96.—

20-to frank. w złocie
płacą 19 —
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 491·—
żądają 496·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt
Dn. 15 lipca.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·39 do 11·40; pszenica na kwiecień 11·70 do 11·71; żyto na październ. od 9·34 do 9·35; owies na paźdz. 9·34 do 9·35; kukurudza na lipiec 9·34 do 9·35; kukurudza na sierpień od 8·88 do 8·89; na maj 7·55 do 7·56; rzepak na sierp. 17·25 do 17·35.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne. — Pogoda ochmurno.

O kupno Woli Justowskiej.

Kraków, 17 lipca

Na porządku dziennym posiedzenia Rady miasta z 18 bm. znajduje się sprawa zakupna Woli Justowskiej na rzecz Gminy. W sprawie, która nietylko budzi zainteresowanie jako transakcya gminy na szerszą zakrojona skalę, ale ma ponadto za cel usunięcie z wiru spekulacyi szmatu ziemi, który niemal każdy Krakowianin uważa za „swój“, zabrać winna głos opinia społeczeństwa. Winna bezstronnie w imię dobra ogółu ważyć, co zasadniczo, następnie w warunkach danych za kupnem przemawia i przeciw niemu. Za kupnem przemawia wzgląd na potrzeby szybko zabudowującego się miasta, znikanie dawnych wolnych zazielenionych przestrzeni w mieście i brak zalesionych obszarów w pobliżu Krakowa. Las Wolski jest rzeczywiście perłą w pierścieniu Kraków okalającym, jego wycięcie byłoby wielką stratą dla pejsażu.

Należy zauważyć, że 240 mórg tego lasu ma charakter ochronny, tak, że o zupełnym wyrębie tej części nie ma mowy. Dla publiczności szukającej świeżego powietrza i spaceru leśnego, już zamknięcie lasu może stanowić dotkliwą przykrość. Przeciw częściowemu wyrębowi i zamknięciu całego lasu jest w samej rzeczy jedno tylko zabezpieczenie: nabycie dla miasta samego. Skoro jednak w komplecie Woli zawarte są także grunty uprawne, w przyszłości może dalekiej budowlane, i kupno jest łącznem, należy znowu zasadniczo zastanowić się, czy kupno tych gruntów jest dla gminy pożądanem. Zdaniem naszem odpowiedź na to pytanie wypaść musi negatywnie. Gmina nie może kupować gruntów uprawnych po cenie budowlanych, zwłaszcza, że idzie o kompleks wielki, którego zabudowanie trwać musi dziesiątki lat. Oprócz interkalaryów należy także doliczyć bardzo znaczne inwestycye (tramwaj, drogi, bruki, kanały, doprowadzenie wody, gazu, elektryczności i t. d.), które z tej części całego kupna czynią transakcyę bezwarunkowo bierną. Na osądzenie, czy przeważa strona ujemna, czy dodatnia, wpływa cena żądana.

Ktokolwiek miał sposobność zapoznać się z cyframi operatu, stanowiącego podstawę ceny aktualnej, musi przyznać, że szacunek jest wygórowany, właśnie z powodu przesadzonych cen gruntu uprawnego. Również i cena lasu obliczona na podstawie oprocentowania 4% jest przesadzona. Już przy znacznie niższej cenie, jak będąca przedmiotem obrad czwartkowych, przy cenie o czwartą część niższej, t. j. przy niecałych 700.000 K. zamiast żądanych 900.000 K. gmina zapłaciłaby pretium afectionis, jakiego nikt inny ani gospodarz ani spekulant nie jest w stanie dawać. W interesie obecnych właścicieli jest tedy obniżyć znacznie obecną **niemożliwą do przyjęcia** cenę i starać się o to, aby Wola przeszła w ręce najbardziej powołane, t. j. na własność gminy miasta Krakowa. Strzedz tego pięknego zakątka naszej ziemi, nie dopuszczać, aby w niepowołane dostał się ręce, jest obowiązkiem rodu książęcego, którego uczucia patryotyczne nie jedną przeszły próbę ogniową. **Noblesse oblige!**

Operacya na własnej osobie.
Odwaga operowanych.

(*Patrz ilustracyę na stronicy 1-szej*).

Rycina nasza przedstawia operacyę, jakiej niedawno temu na sobie dokonał lekarz francuskiej marynarki wojennej dr **Regnault**. W obecności dwóch kolegów, którzy spełniali funkcye asystentów, przedsięwziął dr R. na sobie operacyi przepukliny lewostronnej. Dr Regnault leży tuż przed operacyą na stole, a w rękach ma nóż, którym za chwilę wykona decydujące cięcie.

Fachowi chirurdzy zapatrują się bardzo sceptycznie na te operacye, dokonywane przez lekarzy na sobie. „Autooperacya“—*sit venia verbo* — nie ma zdaniem chirurgów, żadnej naukowej wartości, a należy się na nią zapatrywać jak na pospolitą blagę.

Inną, a zaszczytną kartę w dziejach chirurgii ma **odwaga operowanych**. Niektórzy pacyenci wprawiają w zdumienie chirurgów potęgą swej przytomności. Naprzykład dr Dolbau, operowany przez kolegę Nelatona, z twardą piersią, pod chirurgicznym nożem mówił: „**Trochę wyżej... Tam... Ostrożnie... Uwaga... Zwiąż pan arteryę...** Nelaton stracił zimną krew, drżał. „Niech się pan nie wzrusza — rzekł Dolbau — Bądź pan odważny... Ale uważaj pan: jesteś pan przy samym sercu..

Ale przedewszystkiem można się spotkać na polach bitwy z przykładami nadzwyczajniejszej odwagi w obliczu bólu i śmierci.

Generał Jan Baptysta Albert przy przejściu przez Berezynę zostaje kulą trafiony w głowę. Upada. Opatrują go na tem samem miejscu, na którem upadł. Gdy mu przewiązano ranę, wstaje i obejmuje dowództwo nad swoją brygadą. Bonaparte był tylko dwa razy raniony, w czasie oblężenia Ratisbony i na pustyni Libijskiej, gdzie go kopnął koń. Nie chciał nawet przystanąć — obandażowano go idącego.

Generał Danmenils wytrzymał amputacyę nogi, paląc fajkę i mówiąc: „Doskonale, ta noga mi przeszkadzała“.

A ci żołnierze rosyjscy, którzy „wedle rozkazu“ nie krzyczeli podczas operacyi na ostatniej wojnie. — Gdy już za bardzo ból im dokuczał, wówczas zwracali się do chirurga z prośbą: „Wielmożny panie pozwól pokrzyczeć“. — Doktór zezwalał, pacyenci zaczynali wołanie w niebogłosy i na rozkaz je przerywali.

Niebywały orkan w Ameryce.
2000 ofiar w ludziach.

Nowy Jork, 16 lipca.

Orkan, jaki szalał wczoraj w Ameryce, pociągnął za sobą setki ofiar w ludziach. — Pod gruzami domów w wielu miastach znaleziono **setki zwłok. Liczba ofiar orkanu wynosi 2000.**

Nowy Jork. O rozmiarach orkanu nadnadchodzą dalsze szczegóły. W Altor (stan Illinois) utonęło 4 osoby. W Meksyku **trąba powietrzna wyrządziła ogromne szkody, przyczem 100 osób zginęło**, a całe miejscowości zostały zniszczone. **Szkodę obliczają na 20 milionów dolarów.**

Nowy Jork. Ostatnie wiadomości o oberwaniu się chmury w Meksyku donoszą, że w stanie Eunaiato **miało zginąć około 1000 osób**, a **szkody oceniają tam na 100 milionów dolarów.** Komunikacya jest tam zupełnie przerwana. W niektórych miejscowościach niema domu nieuszkodzonego; brak też żywności. **Po katastrofie zaczęli bandyci plondrować zniszczone domy.** Rada ministrów postanowiła natychmiast wysłać osobnymi pociągami 3000 **żołnierzy do zagrożonych okolic** dla ochrony mieszkańców; również są w drodze pociągi z żywnością.

Turcya na wulkanie.
Nowy minister wojny.
Wielki wezyr o sytuacyi. — Agitacya przeciw rządowi. — Wojsko odmawia posłuszeństwa. — Powstanie rośnie.

Konstantynopol. Nominacya byłego ministra marynarki **Mahmuda Mukdara** baszy ministrem wojny ma w tych dniach nastąpić.

Konstantynopol. W obradach nad budżetem wielkiego wezyratu oświadczył wielki wezyr **Said** pasza, że **obsadzenie wysp tureckich** przez Włochy może mieć tylko **charakter przejściowy**. Jeżeliby Włochy chciały jeszcze inne wyspy obsadzić, Turcy znowu **natychmiast zamkną Dardanele**. Wielki wezyr dalej mówił: Wojny nie trwają jednakże wiecznie i każda wojna musi się skończyć. Nie znaczy to, jakobym chciał zaraz pokój zawrzeć; konieczne są możliwe warunki do przyjęcia. **Otrzymaliśmy pewne propozycye pokojowe**, mówiące o odszkodowaniu i o zgodzeniu się na uznanie kalifatu. **Takie warunki jednak nie wystarczają do zawarcia pokoju. Pokój nie może być kupiony za pieniądze.**

Konstantynopol. Agitacya przeciw rządowi jest **z każdym dniem silniejsza**. Codziennie przybywają tu **z prowincyi duchowni mahometańscy i rozmaici agitatorzy**, którzy agitują w kawiarniach, bazarach, a nawet po domach prywatnych przeciw obecnemu rządowi. Agitatorzy ci podnoszą zasługi **Abdul Hamida**, niektórzy wprost **wzywają do wymordowania komitetu młodotureckiego.**

Konstantynopol. Ośm batalionów, wysłanych z Adryanopola do Albanii, **odmówiło posłuszeństwa**. Albańscy deputowani zawiadomili wielkiego wezyra, że w Prisztinie wre od kilku dni krwawa walka.

Konstantynopol. Powstanie w Rumelii przybiera **coraz większe rozmiary**. Ludność w Prisztinie brata się z powstańcami, którzy **zrabowali magazyn broni**. Na telegraficzne żądanie wysłano wojsko z Kosowy, które **stoczyło z powstańcami 12-godzinną walkę.**

Ohydna zbrodnia w pociągu.
Trup dziewczyny na torze kolejowym.

Biała, 16 lipca.

W ostatnich dniach wyszło dopiero na jaw kilka szczegółów o zagadkowej zbrodni, dokonanej w pociągu na osobie młodej emigrantki, udającej się do Ameryki. Mianowicie jeszcze w grudniu z. r. wyjechała córka p. St. Gala **z Białej do Ameryki**. Z drogi jednak doniosła rodzicom, że z bawy przed jakimiś trzema mężczyznami, spotkanymi w podróży wraca. Zaniepokojeni rodzice wysłali naprzeciw drugą córkę, którą niebawem objaśniono, że siostrę jej wracającą do domu znaleziono nieżywą z głową formalnie wrytą w tor kolejowy między stacyami Dreileben i Eisleben. Dotąd zdołano się tylko tyle dowiedzieć, że krytycznej nocy, między wyżej wymienionymi stacyami przeprowadził konduktor kolejowy p Gal z zajmowanego przedziału kl. III do wozu kl. II, w którym siedzieli trzej wymienieni w liście mężczyzni,

pozostający widocznie w porozumieniu z konduktorem — byli to prawdopodobnie handlarze żywym towarem. Na liczne urgowania rodziny, bliższych wyjaśnień otrzymać nie można, tem więcej, że dr Fein, z obawy widocznie, by zarząd kolei nie został narażony na koszta — bez powołania komisyi śledczej i zarządzenia sekcyi zwłok kazał nieszczęśliwą pochować.

Tragiczna śmierć dziecka.

Mosty koło Białej, 15 lipca.

Przy zwożeniu siana na obejście gospodarza p. Burego wyjęto ciężkie drzwi ze stodoły i oparto je o ścianę. Drzwi te niebawem spadły na ziemię, na co jednak nikt z zajętych pracą uwagi nie zwrócił — dopiero wieczorem, po złożeniu siana podniesiono je i wtedy okropny widok wstrząsnął obecnych. Pod drzwiami, zgnieciony zupełnie, leżał martwy 6-letni chłopiec, który bawił się w tem miejscu. Przez nieuwagę widocznie strącił on na siebie ciężkie drzwi i zginął przygnieciony ich ciężarem.

Nowe ofiary pioruna.
Śmierć trojga osób.

Brzesko, 15 lipca.

Dnia 11 bm. w czasie szalejącej nad Brzeskiem i okolicą burzy z piorunami schronili się wracający z miasta wieśniacy Wojciech i Katarzyna Rzepowie z Dołów i Józef Zych z Łoniów pod drzewo.

W pewnej chwili uderzyło w pobliskie drzewa kilka piorunów, poczem rozpętała się szalona ulewa. Grzmoty ucichły na chwilę i zdawało się, że burza przejdzie. Zebrani pod drzewem ochłonęli już z przerażenia — gdy nagle padł grom i położył ich trupem na miejscu. Wszyscy troje zginęli bez jednego jęku.

Dalsze poszukiwania za pną Szystowską.

Zakopane, 17 lipca. Onegdaj wieczorem, jak donieśliśmy, przybyli do Zakopanego rodzice zaginionej panny Szystowskiej. Na ich życzenie wyruszyło wczoraj ponownie całe pogotowie ratunkowe z p. Zaruskim na czele do doliny Cichej. Obecna wyprawa potrwa dwa dni.

Nowy wypadek w Tatrach.

Zakopane, 17 lipca.

Wczoraj zaszedł nowy wypadek w Tatrach. Korzystając z pięknej pogody, wybrało się wczoraj mnóstwo wycieczek w Tatry, przeważnie bez przewodników. Do jednej z wycieczek, urządzonej przez lwowski klub turystyczny, a prowadzonej przez p. Quiriniego, przyłączyła się panna Schickmanówna. W Kozicy przełęczy panna S. spadła ze stromej skały w stronę Pięciu Stawów i dość silnie się potłukła. Z Zakopanego wysłano na miejsce wypadku lekarza pogotowia.

Groźny pożar.

Dąbrowa, 15 lipca.

Wczoraj o godz. w pół do 7 popoł. wybuchł pożar w domu p. Hollandra, gdzie zaraz objął wszystkie zabudowania i sąsiedni dom. Mimo energicznej akcyi ratunkowej pożar szerzył się. Po kilku dopiero godzinach wytężonej pracy straży pożarnej udało się pożar zlokalizować. Spłonęły do szczętu dwa domy i zabudowania gospodarskie. Szkoda bardzo wielka. Podczas akcyi ratunkowej odniósł niebezpieczne poparzenia strażnik I. Fido i Ch. Fischer.

Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie.

Miłość i telegraf.

Nowy Jork, 16 lipca.

Telegraf zniweczył szczęście młodej zakochanej pary — oto najnowszy temat rozmów wśród wyższych sfer towarzyskich Nowego Jorku. Nieszczęśliwi kochankowie wnieśli także skargę do sądu, w której domagają się odszkodowania od Tow. telegrafów za utracone szczęście. Historya przedstawia się w krótkości w ten sposób:

Pewien młody gentleman zakochany na śmierć i życie w swej narzeczonej wysłał jej jednego dnia telegram: „Kocham (*love*) cię na wieki". (Powierzanie tego rodzaju gorących zwierzeń zimnym drutom telegraficznym — jest w Nowym Jorku na porządku dziennym). Telegram zakochanego otrzymała narzeczona w zmienionym nieco sensie — brzmiał on mianowicie: „Opuszczam (*leave*) cię na wieki". Drobną tę pomyłkę spowodowała nieuwaga telegrafisty, który w pośpiechu, a może ze wzruszenia (treść mogła mu przypomnieć rozkoszne chwile) zamiast o przesłał odbierającej stacyi *ea*. Skutki tej pomyłki były takie, że panna odesłała narzeczonemu pierścień zaręczynowy, wszystkie podarunki, listy etc. i wyjechała. W kilka miesięcy powróciła z mężem. Zawiedziony narzeczony ubóstwiający ją, dowiedziawszy się o małżeństwie, popadł w rozpacz – a także młoda małżonka, która przez zawarcie małżeństwa chciała się zemścić na niewiernym, nie przypuszczając, jaka fatalna zaszła pomyłka. Wielce niezadowolony z tej przygody jest również nowożeniec.

Igraszki Amora z siwym włosem.

Smutna historya 80-letniej staruszki i 9 letniej „babki". — Sędziwy narzeczony wiarołomcą.— Tylko 2,500 kor. za zawiedzione nadzieje.

Londyn w lipcu.

Dwie babki i jednego dziadka gościł w swych murach kilka dni temu sąd brooklyński. Osobliwą tę trójkę sprowadziła przed oblicze sędziów osobliwa również władza — bo wieczny figlarz, swawolny Amor. Najoryginalniejszym jednak w tej niezwykłej historyi jest jeszcze ten osobliwy szczegół, że podczas gdy dziadek liczył latek 89, a jedna babka 70 wiosen, drugą babkę przygniatało zaledwie dziewięć lat. Mimo to 9-letnia babka była w takim stanie zasuszenia, do jakiego dojść mogą tylko bardzo stare babki. Była to bowiem świąteczna babka, wypieczona przed dziewięciu laty na uroczystą ucztę miłości staruszków: 80 letniego Jerzego Steygelove'a właściciela hotelu i kapitalistki Wiktoryi Mackery, 61 wiosen liczącej. Uczta ta odbywała się w r. 1903 w mieszkaniu staruszki. Staruszkowie zasiedli naprzeciw siebie przy obficie zastawionym stole. Czas mijał im szybko, bo różowo marzyli o przyszłości, która im przynieść miała nie zawodne szczęście (szczerze wzruszają te marzenia w tym czasie, kiedy tak mnogo młodych ludzi zrzeka się rojeń o przyszłości i często zrywa złotą nić życia kulą rewolweru). Uczta dobiegała końca. Sędziwa narzeczona (staruszkowie zaręczyli się przed rokiem) powstała i wznosząc nad babką nóż, rzekła uroczyście. — „Teraz zakosztujesz, Jureczku (liczył tylko 80 latek) mego arcydzieła, jestem pewna, że zachwyci cię swym smakiem, ale bądź przekonany, że da ci tylko słabe pojęcie o słodyczach jakie czekają cię u mego boku".

— Wstrzymaj się, droga — rzekł promieniejący szczęściem Jureczek — albowiem nie godzi mi się nieprawnie kosztować rozkoszy. W tych dniach bierzemy ślub i do dnia tego zachowaj babkę.

Uśmiechnęła się staruszka i odłożyła nóż, rozumiała bowiem, że niezaspokojone pragnienie prześciga zawsze w marzeniach rzeczywistość. Przeciwnie stało się. Rzeczywistość prześcignęła wszelkie nadzieje staruszki, ale w ujemnem znaczeniu. Przyniosła rozczarowanie. Dzień ślubu zbliżał się, a narzeczony nie pokazywał się. Coś ważnego zaszło.. Listy i posłańcy nie przynosili żadnej odpowiedzi na gwałtowne prośby i zaklęcia opuszczonej. Narzeczeni spotkali się dopiero przed sądem, gdzie Wiktorya Mackeny pozwała swego Jureczka, oskarżając go o lekkomyślne obietnice małżeństwa.. Niegodziwiec bowiem w kilka miesięcy po swej uczcie pojął inną kobietę za towarzyszkę życia i znikł. Niemogła tej zdrady przecierpieć opuszczona, zwłaszcza, że rywalka jej była starszą. Wniosła więc do sądu skargę, w której żądała odszkodowania za zawiedzione nadzieje 150.000 kor. O niegodziwości zdrajcy miała przekonać sędziów owa babka (z przed 9 lat, bo od roku 1903 szukała zdradzona swego narzeczonego napróżno), setki listów miłosnych staruszka i stos afiszów teatralnych, jako dowód, że przepędzili razem wiele błogich chwil.

Oskarżony, siwiuteńki, pochylony starzec, przyznał się do winy, ale swój czyn niegodziwy usprawiedliwiał tem, że jego obecna małżonka, dowiedziawszy się o dniu ślubu, otoczyła go takimi sidłami intryg, iż nie mógł się wyplątać z nich.

Rozprawa, która ze względu na osoby i świadectwa winy była zapewne jedną z najweselszych rozpraw na kuli ziemskiej, zakończyła się przyznaniem zawiedzionej narzeczonej odszkodowania, ale tylko w wysokości 2500 kor.

Nieszczęsna spodziewała się, że sąd zmusi niewiernego do rozwodu i spotkał ją znowu zawód, to też opuściła gmach sądowy z płaczem.

Figlarny Amor jak widać z tej rozprawy, posuwa swoje igraszki zbyt daleko...

Zamordowanie gracza.

Nowy Jork, 16 lipca.

Wczoraj rano zabito tu niejakiego Rosenthala, który miał zeznawać w procesie o grę hazardową i kradzieże. Rosenthal był znanym graczem i obwinił oficerów policyi, że brali udział w zysku tej gry. Wczoraj 6 ludzi podjechało automobilem i zastrzeliło go. 2 z nich mają być urzędnikami policyjnymi.

Zatruwanie studzien przez Włochów.

Berlin. Tutejszy ambasador turecki ogłasza wiadomość, nadeszłą od komendanta tureckiego w Tripolisie, który donosi, że Włosi zatruwają studnie. Przy jednym szpiegu włoskim znaleziono flaszeczkę z trucizną, która, jak ten szpieg przyznał, przeznaczoną była do zatrucia studni.

Konstantynopol. Niedawno aresztowano pewnego Włocha, który usiłował zatruć studnię w miejscowości Regdaline. Przyznał się on do winy i zeznał, że 2 inni Włosi również zatruwają studnie w okolicy miejscowości Box.

Rozkład jazdy.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:

8·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
8·20 d. posp.
11·— d. osob.
2·50 d. posp.
3·— d. osob.
5·38 d. osob.
7·15 n. miesz.
8·41 n. posp.
9·— n. osob.
10·35 n. osob.
11·30 n. osob.

Do Wiednia:

12·45 n. posp.
3·54 n. posp.
5·28 n. posp.
6·52 d. posp.
9·23 d. osob.
1·42 d. osob.
1·57 d. osob.
2·30 d. posp.
2·55 d. osob.
6·10 n. osob.
6·45 n. osob.
8·13 n. posp.
9·55 n. posp.
10·30 n. posp.

Do Zakopanego:

7·— d. posp.
10·25 d. osob.
3·45 d. osob.
12·07 d. osob.

Do Wieliczki:

6·30 d. osob.
7·20 d. miesz.
7·40 n. miesz.
9·— n. osob.
10·20 n. osob.
11·05 n. osob.

Przewodnik krakowski.

Wawel. Groby królewskie, [illegible] w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dni powszednie, w niedziele i święta [illegible] Groby zasłużonych w kryptcie na Skałce, grób [illegible] (w kość. św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można [illegible] zakrystyi.

Wystawa Towarz. Przyj. Sztuk Pięk. przy Pl. Szczepańskim otwarta od g. 11—4. Wstęp w niedziele 30 h., w dni powszednie 60 hal.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte codziennie od godz. 10—4 w miesiącach zimowych od 11—3, wstęp w poniedziałki 2 kor., w dni powszednie 1 koronę, w niedzielę i święta 20 hal. od osoby.

Muzeum im. Jana Matejki „Dom Matejki", ul. Floryańska l. 41, otwarte codziennie od godz. 10—4 (w miesiącach zim. od 11—3. Wstęp 60 h. od osoby.

Muzeum ks. Hutten Czapskich, ul. Wolska l. 18, otwarte codz. od godziny 10—4 (w mies. zim. od 11—3). Wstęp 50 hal. od osoby.

Muzeum [illegible] w gmachu franciszkańskim, otwarte codz. od g. 9—1 i od 3—6 pop. [illegible] osoby dorosłej i 20 h. od dzieci od lat 10 [illegible] W niedziele i święta [illegible] wstęp do zbiorów od 12—6 [illegible] Muzeum XX. Czartoryskich [illegible] we wtorki i piątki od godz. 9—1.

Ogród botaniczny otwarty od 15 kwietnia do 15 października codziennie z wyjątkiem soboty od g. 6—12 i od 1 do 8, a w niedziele i święta tylko popoł. Kopiec Kościuszki i Krakusa dostępny codziennie od g. 7 do [illegible]

Na strażnicy maryackiej.



(*Patrz artykuł*).

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dnia 16-go lipca termometer doszedł od 10·9 do 21·1 C. barometr powoli opadał.

Dnia 18-go lipca godz. 7-ej zrana

Stan barometru: 746·5 mm.

Stan termometru: 14·8 C.

Wiatr cisza.

Prognoza: Dziś: pogoda, sucho.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 16·9 C., najniższa 8·0 C. Ciśnienie powietrza 694 mm Kierunek wiatru: wschodni.

Prognoza: zmienna

Milionowe kredyty budowlane dla Krakowa i Lwowa.

Restrykcya kredytów, zainicyowana znaną mową gener. sekretarza Austro-Węg. banku bar. Prangera, odbiła się dotkliwem echem w miastach galicyjskich, zwłaszcza w Krakowie i Lwowie, gdzie w ostatnich latach ruch budowlany był bardzo ożywiony. Banki, (głównie banki czeskie), które dotychczas w tych miastach udzielały wydatnych kredytów budowlanych, nagle kredytu tego przedsiębiorcom odmówiły, albowiem bank austro-węg. nie chciał przyjmować więcej weksli budowlanych do reeskontu. Skutek był taki, że bardzo wielu przedsiębiorców, którzy operowali kredytem budowlanym, musiało przerwać budowy, nie mówiąc już o tem, że nowych budowli, na które plany już były gotowe, nikt nie mógł rozpocząć. Wynikła z tego powodu *stagnacya* w przemyśle budowlanym.

Stan taki trwał od początku wiosny b. r. — a więc przez niespełna 4 miesiące. Starania o zmianę tych stosunków wyszło z kół politycznych polskich w Wiedniu. Starania te — jak dzisiaj z Wiednia donoszą — zostały uwieńczone naprawdę pomyślnym rezultatem.

Delegacya posłów polskich zwróciła się do gubernatora Banku Austro-Węg. wykazując, że restrykcya kredytów w Galicyi była zupełnie nieuzasadniona. Zarazem podjęto dalszą akcyę, aby zaspokoić potrzeby kredytu budowlanego.

W tych dniach utworzone zostało konsorcyum z 4 wielkich banków — lwowskie filie austr. Zakładu kredytowego i Union-banku, gal. Bank przemysłowy i gal. Bank ludowy — które ujęło w swe ręce akcyę mającą na celu dostarczenie Krakowowi i Lwowowi kredytów budowlanych. Konsorcyum to bankowe dostarcza na powyższy cel kapitału **8 millonów koron**, który to kapitał będzie służył na udzielanie kredytów budowlanych na zasadzie przeprowadzonych przez komitet bankowy szacowań. Kredyty te mają być w przeciągu półtora roku spłacone, a to dzięki temu, że (po ukończeniu budowy) będą mogły być zamienione na pożyczki hipoteczne.

W tym celu konsorcyum Banków weszło w porozumienie z Austr. Zakładem kredyt. Ziemskim, aby ten bank w ramach swego statutu udzielał odnośnych pożyczek hipotecznych na ukończone domy.

W ten sposób zaradzi się panującej obecnie potrzebie kredytów i chwilowej stagnacyi budowlanej. O kryzysie budowlanym niema mowy ani w Krakowie ani we Lwowie. Ruch budowlany był i jest w obu miastach normalny, a ilość pustych mieszkań nie przekracza 3 procent. Skutkiem restrykcyi kredytów nastąpiła jednak szkodliwa chwilowa stagnacya, którą usunie akcya rzeczonych banków.

Co słychać w mieście

Skuteczny środek przeciw drożyźnie wędlin. Jedna z Szanownych naszych prenumeratorek, której energiczny protest przeciwko podwyższeniu cen wędlin zamieściły „Nowiny“ przed kilku dniami, nadesłała nam list, w którym pisze: „Jako gospodyni od 25 lat zamężna, a zatem doświadczona, mogę podać pewną radę gospodyniom. Samowolne a nieuzasadnione podwyższenie cen wędlin powinny wszystkie gospodynie podobnie jak ja przyjąć ze spokojem do wiadomości i masarzy krakowskich bojkotować, a mamy na to sposób, skoro „Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli“ założył przy ul. Krzyża sklep z wędlinami, które pod względem jakości jak się przekonałam i doświadczyłam przewyższają wyroby masarskie w Krakowie i są daleko lepsze, szczególnie kiełbasa tak siekana jak i krajana, a co do cen znacznie niższe. Wobec dzisiejszej panującej w Krakowie podwyżki cen lichych wędlin, czuję się w obowiązku poradzić wszystkim gospodyniom — aby zaopatrywały się w wędliny w sklepie Związku, a naszych masarzy unikały; która więc z gospodyń do tego Związku nie należy, postara się zapewne natychmiast wpisać tam — bo tylko w ten sposób można egzystować i ulżyć sobie w wybrykach drożyzny“. *J. Mroczkowska, żona urzędnika.*

Mianowanie w Uniwersytecie krakowskim. Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora historyi austryackiej i powszechnej w Uniwersytecie krakowskim dra Władysława Tokarza profesorem zwyczajnym.

Strejk kucharzy w Krakowie. Z 46 strejkujących kucharzy, wstrzymuje się od pracy tylko 25, reszta zaś, po zawarciu i podpisaniu umowy, podjęła już robotę. Umowę zawarły już następujące firmy: Rosenbaum Adolf (Hotel Belweder), Zawiliński i Chmura, Jakób Sichel (Hotel Saski), Roman Drobner, Wincenty Kapusta (restauracya w Parku krakowskim), A. Frass (dawniej J. Kosz), Kuczmierczyk, Antoni Kwiatkowski i Rudolf Streit, Włoczkowski (restauracya na wystawie architektury). Nadto toczą się rokowania z p. Mrozowskim (restauracya w hotelu Pollera.

Akcya cennikowa robotników stolarskich w Krakowie zakończyła się umową, która doszła do skutku dzięki porozumieniu ze strony pracodawców i robotników. Pertraktacye prowadzono przez półtora tygodnia pod przew. p. Wł. Meresińskiego; ze strony pracodawców brali udział pp. r. Muranyi, Steinberg, Sydor, Igliński, Cendrowski i Zanat; ze strony robotników: Jaroszewski, Kmiecik, Podmokły, Malinowski, Gaweł Nowak; ze strony cechu: p. r. Wolny; z czeladzi: Michoński. Umowa zawarta została na lat 4 tj. do d. 1 lipca 1916 z wypowiedzeniem 3-miesięcznym. — Umowę akceptowały zgromadzenia cechu stolarzy i bednarzy, oraz zgromadzenie korporacyjne czeladników stolarskich.

Stolarze na wystawie architektonicznej. Po zawarciu umowy cennikowej w cechu stolarzy odbyła się w niedzielę zbiorowa wycieczka na wystawę architektoniczną, dzięki staraniom r. Wolnego. Około 300 robotników stolarskich wraz z kilkudziesięciu pracodawcami i terminatorami, zwiedziło tę wystawę, która szczególniej dla stolarzy przedstawia się interesująco. Przy sposobności zaznaczyć należy, że wielce byłoby pożądanem, aby wszystkie stowarzyszenia ułatwiły na swój koszt zwiedzenia wystawy swoim członkom i pomocnikom.

Z Muzeum techniczno-przemysłowego. D. 10 bm. odbyło się posiedzenie komisyi muzealnej razem z kuratoryum i wydziałem wykonawczym kuratoryi. Dyrektor Muzeum r. Till złożył sprawozdanie z pierwszego półrocza r. 1912 udawadniając cytrowo nadzwyczajny wzrost agend. Z ważniejszych spraw podniósł dyrektor przedewszystkiem zmniejszenie się liczby podań na kursa wiedeńskie, następnie uchwalono poczynić starania o dodatkowy kredyt na kursa, konieczne jeszcze w b. r. i znaczniejsze wydatki, tudzież przyjęto do wiadomości sprawozdanie o budowie miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, będącej na wykończeniu.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa austr. Związku przemysłu artyst., który obecnie zawiązuje się w Wiedniu. Wyrażono jednogłośnie zdanie, że o ile Polacy będą mieli od-

powiedni wpływ, Związek może przynieść tak państwu jak i krajowi bardzo wielkie korzyści. W końcu uchwalono przedstawić Radzie miejskiej zamianowanie inż. Tera II inżynierem Instytucyi w IX randze z d. 1 stycznia 1913 r., tudzież uchwalono na żądanie ministerstwa robót publ. przedstawionych przez dyrekcyę kandydatów na posadę w urzędzie popierania robót publ. w Wiedniu polecić ministerstwu do zamianowania. W dyskusyi zabierali głos: r. dw. dr A. Vetter, r. dr J. Waygart, delegowani przez min. rob. publ. wiceprez. dr H. Szarski, r. dr Wł. Jabl, dr A. Benis, dr E. Bandrowski, instruktor Stow. przem. W. Ostrowski i inni.

Przygnieciony ziemią. Przy budowie podjazdu do nowego dworca kolejowego na Krowodrzy podczas kopania tunelu osunęła się ziemia i przygniotła pracującego tam robotnika Józefa Białkę, lat 37 liczącego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala św. Łazarza. Białko ma silnie zgniecioną klatkę piersiową.

Pogrzeb śp. Józefa Stępińskiego, starszego inspektora miejskiej straży pożarnej w Krakowie, odbył się wczoraj przy nader licznym udziale publiczności ze strażnicy pożarnej przy ul. Kolejowej. W pogrzebie wzięła udział miejska straż pożarna, ochotnicza straż pożarna, a nadto delegacye straży pożarnej z Podgórza i Wieliczki. Zwłoki spoczęły na cmentarzu rakowickim.

Aresztowanie wytrychowca. Nocy dzisiejszej policya aresztowała 19-letniego Adama Młodnickiego, przy którym znaleziono wytrychy i inne narzędzia kunsztu złodziejskiego.

Aresztowany ma być wspólnikiem osadzonego już pod kluczem Jana Szywały, którego policya przed kilku dniami przytrzymała na miejscu kradzieży w mieszkaniu porucznika Pinkasa przy ul. Zacisze.

Napad. Na właściciela piekarni w Podgórzu, p. Samuela Schleichkorna, napadł onegdaj robotnik Jan Przybyła w chwili, gdy ten po zainkasowaniu większej sumy pieniężnej wracał z jednej cegielń do domu. Przybyła uderzył kilkakrotnie Schleichkorna w głowę, aby pozbawić go przytomności i odebrać mu pieniądze.

Na krzyk napadniętego zbiegli się ludzie, którzy zawezwali agenta policyjnego Wierzbickiego z Płaszowa. Przybyła jednak rzucił się również na Wierzbickiego i począł go bić. Dopiero przy pomocy dwóch agentów z ekspozytury policyjnej w Podgórzu, udało się Przybyłę ubezwładnić i odstawić do aresztów sądu krajowego w Krakowie.

Samobójstwo nauczyciela. Z Przyworu donoszą nam: Nauczyciel gry na cytrze Jan Kołas odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Kula ugodziła w skroń. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Chłopiec rażony prądem elektrycznym. Korespondent nasz z Białej donosi o tragicznym wypadku jaki zaszedł w Przywozie; spowodowała go swawola dziecka, pozostawianego bez nadzoru. Mianowicie 8-letni Józef Zagóra wspiąwszy się na słup łączący przewody elektryczne o wielkiem napięciu, uchwycił ze swawoli drut, w następstwie czego spadł w tejsamej chwili martwy na ziemię, rażony prądem elektrycznym. Ratunek okazał się bezskuteczny.

Wzlot hr. Scipio w Tarnowie odbył się w niedzielę na polach obok Pogwizdowa o g. 6·15 wiecz. Na godzinę wcześniej spieszyły na pole wzlotowe tysięczne tłumy Tarnowian i mieszkańców okolicznych. Pociągami przybywającymi z Bochni, Rzeszowa, Szczucina, Sącza przyjechało tysiące ciekawych — mimo nie pogody. Wzlot powiódł się znakomicie. Hr. Scipio utrzymywał się w powietrzu przez 15 min. na wysokości około 300 m. okrążając kilka razy pole wzlotowe, poczem wylądował gładko w miejscu, z którego się wzniósł. Śmiałego lotnika nagrodziły tysiączne tłumy entuzyastycznymi oklaskami. Urządzeniem wzlotu zajmował się inż. Libański.

Do szan. Czytelników z Białej i z Bielska. Doszło do wiadomości administracyi, że są trafiki, które „Nowiny“ sprzedają po 8 halerzy, zamiast po 6 halerzy. Takie postępowanie trafik jest **nadużyciem**. „Nowiny“ muszą być w trafikach sprzedawane tylko po **6 halerzy** — i prosimy szan. Czytelników, aby o każdym fakcie sprzedawania „Nowin“ po cenie wyższej niż na numerze naznaczona, zechcieli donosić do administracyi.

Zwracamy także uwagę szan. Czytelników na **korespondencye** z Bielska i z Białej, umieszczane prawie co dzień, a zwłaszcza w numerach **czwartkowych i sobotnich.**

Na strażnicy maryackiej.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy ilustracyę strażnicy na wieży maryackiej. Nie od rzeczy tedy będzie przytoczyć krótki opis tej strażnicy, którą zwiedzał onegdaj nasz współpracownik w tewarzystwie rysownika.

Strażnica mieści się na wysokości 56 m. na najwyższem piętrze wyższej wieży Maryackiej, najwyższej w Polsce, a zarazem najpiękniejszej wieży gotyckiej w naszym kraju. Wartość architektoniczna wieży przybiera prócz tego tem więcej, że niema ona istotnie ani wzoru właściwego ani przykładu, część murów znalazłaby jesze może kilka dzieł pokrewnych po ziemi naszej rozsianych, za to iglica, czyli właściwe zwieńczenie nie znajduje naśladownictwa. Ozdobą główną wieży stanowi hełm dachowy najeżony wystającemi z boków ośmioboku 8 wieżyczkami, powyżej zwężenia ponad gzymsem koronującym. Hełm dachowy zakończony jest chorągiewką, która mieści się w wysokości 80·44 m. nad powierzchnią Rynku.

Wewnątrz ośmioboku na wysokości 56 m. mieści się strażnica, odgrywająca niegdyś wielką rolę pod względem strategicznym i ogniowym.

Strażnica ta jest tak dawną jak i wieża maryacka, sięga więc 3 dziesiątka XIII w., istniała zaś napewno z końcem XIV w. odkąd datuje się gotyckie założenie tego gmachu. Do dzisiaj jeszcze przechował się zwyczaj odtrębywania na niej „hejnału“ po każdej godzinie.

Służbę na wieży sprawuje 3 pompierów, którzy zmieniają się co 4 godziny, a co tydzień zmieniają swą kolej. Jeden pełni służbę od 6—10 rano i w nocy, drugi od 10—2, trzeci od 2—6 rano i w nocy. Strażnicy są stale ci sami, obecnie Piotr Pitra (przedstawiony w chwili, gdy wygrywa hejnał), Andrzej Jonas i Jan Zawisza. Strażnik ma za zadanie czuwać z okien wieży nad całością Krakowa i okolicy i w razie pożaru zawiadomić natychmiast znajdującym się na wieży telefonem ogniowym strażnicę. Prócz tego ma on telefon do rozmowy, tak, że każdej chwili można się z nim porozumieć. Co godzinę, gdy zegar ratuszowy wybije już godzinę, wydzwania strażnik godziny i to dwukrotnie na obu wieżach. Pierwszy raz bezpośrednio po zegarze ratuszowym uderzając młotem w dzwon na wyższej wieży, drugi raz po odtrąbieniu hejnału zapomocą dźwigni na dzwonie niższej wieży. Między temi dzwonieniami podchodzi strażak kolejno do 4 okienek strażnicy zwróconych w 4 strony świata i przy każdem okienku trąbi znany hejnał.

W jednym z rogów ośmioboku znajduje się mała izdebka, przeznaczona do odpoczynku dla znużonego strażnika, szczególniej nocną porą, gdy schodzenie z wieży z powodu ciemności jest rzeczą uciążliwą. W izdebce tej stoi w małej nyży łóżko i stolik przy okienku. Nad stolikiem lampa gazowa, koło drzwi dzbanek z wodą, który każdy strażnik wynosi z sobą do góry. Nad łóżkiem umieszczony jest zegar szafkowy, obok duża lornetka do użytku strażnika. Na stoliku prócz małego lusterka i paczki tytoniu żadnej książki ani dzienników, które mogłyby strażnikom urozmaicić godziny ich odpoczynku na wieży. Służba, według słów strażnika, jest nie tyle nudna ile uciążliwa. Strażnik musi bowiem w przeciągu jednej doby dwukrotnie wyjść na wieżę i zejść z niej, prócz tego wychylać się dniem i nocą, w czasie burzy, wiatru i deszczu przez okienka wieży i trąbić hejnał, co niejednokrotnie przyczynia się do utraty zdrowia strażników. Dolę ich osłodziłaby im znacznie podwyżka pensyi (90 kor. mies.), która jak dotąd rzeczywiście nie jest do pozazdroszczenia.

Teatry i widowiska

REPERTUAR

Opera. i operetka

Środa: „Cnotliwa Zuzanna“.
Czwartek: „Carmen“
Piątek: „Cnotliwa Zuzanna“
Sobota: „Cavalleria rusticana“
Niedziela: popołudniu „Opowieści Hoffmana“
wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“
Poniedziałek: „Wróg Kobiet“
Wtorek: „Tosca“
Środa: „Cnotliwa Zuzanna“

Teatr w parku krak

Środa: „Śmierć Szerloka Holmesa“
Czwartek: „Śmierć Szerloka Holmesa“
Piątek: „Śmierć Szerloka Holmesa“

Teatr Nowości. Przedstawienie o godz. 8 wiecz.

Edison. Przedstawienie o godz. 8 wiecz

TELEGRAMY i TELEFONEMATY „NOWIN“

Mordercze upały.

Bruksela. (*Tel. wł.*). W całej Belgii panują od kilku dni mordercze wprost upały. Wczoraj w Brukseli **zginęło** od udarów słonecznych **8 osób.**

Wiedeń. Z całego szeregu rozmaitych punktów Europy donoszą o strasznych upałach. **W Berlinie było wczoraj 32 stop. C. w cieniu,** w Paryżu upały trwają w dalszym ciągu, tak, że wypadki porażenia słonecznego są na porządku dziennym. Także w Londynie upały dają się strasznie we znaki ludności. Po raz pierwszy od setek lat sędziowie i adwokaci wystepowali bez oficyalnych peruk.

Nie będzie letniej sesyi sejmu czeskiego.

Wiedeń. (*Tel. wł.*) *„Neues W. Tagblatt“* donosi, że o zwołaniu obecnie sejmu czeskiego na letną sesyę obecnie nie ma mowy. W toku rokowań czesko-niemieckich wyłoniły się tak znaczne trudności, że wogóle panuje pesymistyczne zapatrywanie na najbliższą przyszłość polityczna.

O tekę ministra wojny.

Konstantynopol. (*Tel. wł.*) Wiadomość, jakoby Machmud-Muktar-pasza otrzymał portfel ministra wojny, jest przedwczesną. Dotychczas nominacya nie nastąpiła. Machmud konferował wczoraj z wezyrem w tej sprawie przez 2 godziny i uczynił przyjęcie przez się teki zależnem od wyposażenia go w nadzwyczajne pełnomocnictwa, **jak w prawo surowego karania oficerów za zbrojny opór przeciw rządowi.**

Opozycya wobec hr. Tiszy.

Nie wnieśli doniesienia karnego.

Budapeszt. (Tel. wł.). Pogłoska, że opozycya węgierska wniosła doniesienie karne na hr. Tiszę i 3 inspektorów policyjnych za znane gwałty, popełnione na członkach opozycyi w parlamencie, okazała się nieprawdziwą. Chcieli oni wprawdzie wnieść podobne doniesienie, atoli żaden adwokat nie chciał się podjąć ułożenia takiego doniesienia, które nie mogłoby się ostać wobec przepisów prawa.

Tegoroczne manewry jesienne.

Wiedeń. Tegoroczne manewry końcowe odbędą się w południowych Węgrzech pod wodzą arcyks. Franciszka Ferdynanda od 7 do 12 września.

Patryarcha wenecki przeciw wąskim sukniom...

Wenecya. (Tel. wł.) Patryarcha wenecki biskup wenecki ma historyczny tytuł „patryarchy“. (*Przyp. red.*) wydał list pasterski w którym w energiczny sposób zwraca się przeciw panującej obecnie modzie sukien damskich. Suknie te — zdaniem listu pasterskiego — zbytnio przylegają do ciała, wskutek czego drażnią pożądliwość mężczyzn i wywołują zgorszenie publiczne. List kończy się apelem do kobiet, aby przestały nosić suknie wąskie i wróciły do dawniejszych szerokich sukien...

Groźny pożar w mleczarni wiedeńskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj wybuchł w tutejszej „mleczarni wiedeńskiej“. („Wiener Molkerei“, wielkie przedsiębiorstwo akcyjne) groźny pożar, który wyrządził znaczne szkody. Podczas akcyi ratunkowej odniosło 17 osób — robotników i personalu strażackiego — **ciężkie rany.**

Pociąg w płomieniach.

Halifax. Pociąg kolejowy na stacyi Tamso zapalił się. 20 wagonów spalonych. Pożar przeniósł się potem do miasta. Szereg domów i kilka hoteli zgorzało.

Piorun w kompanii wojska.

Łomża. Koło Gąsiorowa w pow. ostrowskim piorun zabił podoficera, a 45 żołnierzy poranił.

W przededniu przewrotu w Turcyi.

Ultimatum garnizonów europejskich.

Wiedeń. (*Tel. wł.*). „Die Zeit“ donosi z Konstantynopola, że we wszystkich garnizonach Turcyi europejskiej panuje niesłychane wrzenie umysłów. Garnizony te wysłały do Konstantynopola jednobrzmiące *ultimatum*, w którem domagają się **ustąpienia obecnego gabinetu do dnia 24 lipca** (dzień święta narodowego), **w przeciwnym razie garnizony te bezzwłocznie pomaszerują na Konstantynopol.**

Włosi nie chcą opuścić zajętych wysp.

Turcya zamknie Dardanele. — Mocarstwa wywrą nacisk na W. Portę. — Pokój będzie zawarty.

Medyolan. (Tel. wł.) „Stampa“ donosi z wyspy Rodos, że ludność grecka tej wyspy zadowoloną jest z rządów włoskich i domaga się w licznych adresach, aby Włochy nie oddały już więcej wyspy Turcyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że nie jest rzeczą rozstrzygniętą, czy Włosi w razie ukończenia wojny oddadzą zajęte na morzu egejskim wyspy rządowi tureckiemu. **Przeciwnie, zanosi się na to, że Włochy będą chciały wyspy te zatrzymać i wcielić do państwa włoskiego.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Reichspost“ przynosi ciekawą wiadomość, która jest doskonałą ilustracyą tych zakulisowych machinacyj, jakie się toczą celem doprowadzenia wojny do końca i zawarcia pokoju. Oto dziennik ten donosi, że Włosi w najbliższej przyszłości obsadzą wyspę Chios.

Turcya na to odpowie **natychmiastowem zamknięciem Dardanelów**, przeciw czemu stanowczo i energicznie zaprotestuje Rosya oraz inne mocarstwa interesowane (także Austrya).

Opierając się na tym „proteście“, rząd turecki **wystąpi w parlamencie z żądaniem zawarcia pokoju, który** — zdaniem rządu — **jest konieczny. Parlament turecki ulęknie się ukrytej groźby i okaże skłonność do zawarcia pokoju.**

Pożar remizy tramwajowej.

Warszawa. (*Tel. wł.*) Wczoraj o godz. 9-ej wiecz. w remizie tramwajowej wybuchł groźny pożar. **Cała remiza stanęła niebawem w płomieniach.** Przy ogniu pracują cztery oddziały miejscowej straży pożarnej. Koło godz. 11-ej zajęły się od ognia sąsiednie składy z sianem, i jeden skład z oliwą. O godz. 12-ej doniesiono, ze spłonęło kilkanaście wagonów tramwajowych. Pogłoski tej na razie niedało się sprawdzić. Straty są krociowe.

Z sądów carskich.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj warszawska Izba sądowa skazała włościanina Kępę na sześć tygodni więzienia za opór władzy. Gdy do Kępy przyszedł sołtys po odebranie podatku 16 kopiejek, został drzwi zamknięte, Kępa zaś rzucił siekierą na sołtysa, krzycząc: „Podatki zbieracie, a szkół i szpitali nie budujecie“.

Warszawa. (Tel. wł.). Skazany w roku ubiegłym za zabicie trzech żandarmów na osiem lat katorgi Bonifacy Obiedziński wczoraj ponownie stanął przed sądem za napad bandycki. W czasie rozprawy oskarżony obrzucił sędziów wymyślaniami. Musiano wyprowadzić go z sali. Wieczorem zapadł wyrok, skazujący Obiedzińskiego dodatkowo na sześć lat katorgi.

Opera lwowska.

Muzykalny Kraków, pospieszył niemal w komplecie do widowni teatru miejskiego, na repryzę starej, lecz chętnie słuchanej opery Thomasa „Mignon“, w której partyę bohatera odśpiewać miał znany i ceniony w mieście amator-śpiewak, kryjący się za pseudonimem Rawicza. P. Rawicza głos, sposób śpiewania i najżywsze oraz najszlachetniejsze aspiracye znamy, jak niemniej znany jego szczytne pojęcia o sztuce, tak miło było posłuchać amatora-artystę popisującego się w gronie świetnego ensemblu operowego. — Wytrawny śpiewak nie zawiódł. Na deskach scenicznych stąpał śmiało, śpiewał pięknie, dając wyraz szlachetnym aspiracyom szczególnie tam, gdzie linia melodyi i giętka fraza muzyczna, pozwalały na efekt poprawnego śpiewu i starannej kantyleny.

P. Rawicz włada — w zakresie swej emisyi — swobodnie, deklamuje wyraziście i bardzo inteligentnie, a odczuwa piękno muzyczne szczerze. Z temi walorami zbierał oklaski nie tylko od audytoryum, lecz także i życzliwość artystów współpracujących, a odnoszących się do usiłowań artystycznych dystyngowanego amatora bardzo życzliwie. Był to debiut ze wszechmiar sympatyczny i udatny.

Partyę kapitalną, kreowała p. Lachowska z tem tchnieniem szczerego i wielkiego artyzmu, jaka cechuje zawsze i stale każdy jej krok na scenie. Filinę odtworzyła pani Brzeska.

Ujmująca postać, o nader korzystnej aparycyi, trafnie użyty głos, brzmiący sympatycznie zarówno we frazie, jak w koloraturze oraz doskonała gra sceniczna, złożyły się na postać interesującą i dobrze oddaną i przyniosły śpiewaczce oklaski. Lotaria śpiewał p. Munclinger z powodzeniem, czyniąc dodatnie wrażenie pięknym, zdrowo brzmiącym organem. W epizodycznych partyjkach, doskonale dopasowali się do otoczenia p. Marynowiczówna oraz p. Schmidt. — Operę prowadził p. Wolfsthal. *St. Bursa.*

Z ostatniej chwili.

„Wesoła jama“ ze Lwowa pod dyrekcyą p. Danielewskiego daje pierwsze przedstawienie w sobotę w teatrze na Wystawie. Program kabaretowy.

Podziękowanie

Niniejszem składam na tej drodze publiczne podziękowanie „Allianz“ Akcyjnemu Towarzystwu Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, które mi na życie mojej śp. żony Józefy Włochowej, ubezpieczonej mimo, że tylko dwa dni trwało i to bez badania lekarskiego istniejącego natychmiast kapitał przypadający przez filię w Bielsku wypłaciło.

Żona moja została bowiem od pioruna zabita.

Podgórze, dnia 16 lipca 1912.
Marcin Włoch, ul. Wązka 17.

NADESŁANE.

Z miejskiej targowicy na bydło w Krakowie.

12 lipca.

Na targ spędzono bydła rogatego 6,7 cieląt 202, owiec 2, nierogacizny 460, razem 731 zwierząt. Płacono za 1 cent. metr. żywej wagi: buchaje od — do — k., woły od — do — k., krowy od — do — k., jałownik od — do — k., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od — do —; bitej wagi nierogaciznę od 160 do 174 k. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buchaje od 210 do 500 k., woły od 300 do 400 k., krowy 160 do 240 k., jałówk od 100 do 380 k., cielęta od 28 do 82 k., owce od — do — k. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano sztuk: na miejscową konsumcyę 655bil konsumcyę innych gmin kraju 76, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 6, na eksport zajgranicę kraju nierogacizny —·Ceny powyższe, na czono bez opłaty akcyzowej.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny.

przez MICHAŁA ZEVACO.

295 (Ciąg dalszy).

Wysłuchawszy rozkazu królowej, Saint-Andre udał się do swego pałacu w otoczeniu paziów, masztelarzy i świty przybocznej. Dumnie prostował się, siedząc na koniu, nie chcąc ściągać podejrzenia pospólstwa na swoją niełaskę.

W miarę jak zbliżał się do pałacu, otucha wracała do jego duszy, posępna twarz nieco się rozjaśniła.

— Przeczuwam — mówił sobie — groźną burzę w państwie całem. Spadnie deszcz krwawy, ale przy nim napewno i złoty. Znam zamiary i dążenia tych panów, oni zaś nie znają moich. Wiem też, że Gwizyusze potrzebują mnie, również i Montmorency. Zaproponuję im sojusz i napewno będę mógł... Oh! Co się ze mną dzieje?...

Zbladł nagle jak trup, serce bić przestało... Obróciwszy się machinalnie poza siebie, ujrzał niedaleko między swymi ludźmi jakąś wysoką postać na czarnym koniu lecz tak otuloną w szeroki płaszcz czarny, iż niepodobna było poznać, kto to taki.

Saint-Andrée nie zwrócił nań szczególnej uwagi; tymczasem wróciły mu siły i przytomność, więc zaczął dalej snuć przerwane marzenia:

— Muszę jednak *wszystko co mam* ukryć bezpiecznie. Jeszcze dzisiejszej nocy wynajdę pewne schronienie... Tylko jeszcze raz dobrze muszę przeliczyć i przekonać się, ile brakuje do ostatniego miliona...

Na samą myśl liczenia złota i umieszczenia go w miejscu spokojnem i bezpiecznem, twarz mu promieniała radością. Był jako ów kochanek stęskniony do widoku swej bogdanki.

Więc śmiał się i ręce zacierał z radości.

Właśnie już wjechał w podwórzec pałacowy i wyjąwszy nogi ze strzemion, zeskoczył na ziemię, gdy w tem... Jakiś dziwny chaos powstał w jego głowie. Najwyraźniej słyszał dzwony. I dzwon na trwogę. Wszystko tak samo już raz słyszał na moście zwodzonym przy ulicy Froidmantel. Naraz wszystko ucichło i tylko rozległ się dobitny przenikliwy okrzyk:

— Renaud! Renaud! Renaud!

Oszalały z przerażenia, Saint-Andre ledwie utrzymać się mógł na nogach. Powiodłszy błędnemi oczami po podwórzu widział tylko swych ludzi wprowadzających konie do stajen.

Po chwili znikła halucynacya zupełnie. — Saint-Adree przetarł czoło i oczy, jeszcze przez chwilę nasłuchiwał, ale cisza zaległa podwórze. Podchodząc do drzwi pałacowych, ujrzał znów owego czarnego rycerza, który zsiadłszy z konia, z całym spokojem przywiązywał go do słupa.

* * *

Nie zwracając uwagi na nieznajomego, Saint-Andree jak mógł najspieszniej zszedł do podziemi, gdzie chował swe skarby.

Stanąwszy przed okutą skrzynią, zadrżał mimowoli. Nie otworzył jej też natychmiast, lecz zaczął się przechadzać po piwnicy i marzył:

— Syn mój nie żyje.. Król wkrótce też umrze. Czyż nie jestem godny pożałowania?... Kochałem mego syna tak jak kochałem i króla. Wszakże nie żałowałem Rolandowi złota, a ileż mię to kosztowało!.. On gotów był wszystko pochłonąć. Teraz młodzież taka rozrzutna. Cała fortuna moja stopniałaby jak śnieg w rękach Rolanda. Im więcej się nad tem zastanawiam, tem jaśniej widzę, że śmierć jego poprostu ocaliła moje miliony! Komuż je zostawię po mojej śmierci? Gdyby król żył... Biedny król!.. Hultaj to był w gruncie rzeczy: życie moje nieustannie zależało od jego fantazyi, kaprysu. Nie, nie! Henryk nie wart był zostać moim spadkobiercą,

(C. d. n.)

Tylko co wyszło znakomite dzieło ascetyczne p. t.

Elementarz życia duchownego

czyli

Przewodnik dla osób do wyższej doskonałości dążących, używany niegdyś przez św. Teresę od Jezusa napisany po hiszpańsku

przez

W-go O. Fr. de Osuna

zakonu św. Franciszka

4 tomiki oprawne w płótno angielskie, brzegi papowe. Cena za całość K. 6·50 — z przesyłką K. 7.

SKŁAD GŁÓWNY

w Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, pl. Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefon Nr. 1308.

Tamże sprzedaje się, kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal. 806 j

Jadącym do kąpiel

polecam bardzo smaczne pierniki na czystym miodzie. 805

Siermontowski

Kraków. ul. Bracka.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien. 145

PIEGI

284

Do usunięcia piegów używają najrozmaitszych środków. Wszystkie te środki oparte są na jednakowych zasadach mianowicie na wybielaniu piegów. Ten sposób postępowania nie jest właściwy. Chcąc usunąć piegi, nie wystarczy ich wybielić, gdyż po przerwaniu kuracyi piegi występują ponownie. Trzeba je przeto zupełnie zniszczyć. Usunąć piegi zupełnie można tylko zapomocą tak zw. „Santo-Creme“. Twarz należy co dwie lub trzy godziny natrzeć tym kremem i następnie zmyć mydłem. Ten sensacyjny krem usuwa piegi zupełnie w krótkim czasie i czyni cerę piękną, rumiano-białą. Krem ten sporządzony jest pod kierunkiem prof. uniwersytetu dra Hagera pranie chroniony i jest dziś jedynym pod gwarancyą, skutecznie działającym środkiem, przy tem zupełnie nieszkodliwym. Pudełko jedno wystarczy. Cena kor. 2·50, pocztą kor. 2·80 franko. Zamówić za zaliczką lub poprz. nadesłaniem gotówki: w markach poczt. lub przekazem.

J. KUKLA, Praga, ul. Perlowa 35.

Jasna głowa używa tylko Dr. OETKERA proszku do pieczywa po 12 halerzy.

Najlepszy, najzdrowszy, przez lekarzy polecany środek zamiast drożdży.

Wszystkie leguminy i pieczywa zwiększają się, pulchnieją i stają się łatwiej strawnemi.

Dr. Oetkera cukier waniliowy po 12 h.

jako najszlachetniejsza przyprawa do mlecznych i mącznych legumin, do kakao, herbaty, czekolady, kremu, babek, tortów, puddingów i pianek. Mieszany z miałkim cukrem, do posypywania legumin. Zastępuje w zupełności 2—3 strączki dobrej wanilii. Miesza się pół paczki dr. Oetkera cukru waniliowego z klg. miałkiego cukru i daje z tego 1—2 łyżeczek do pełnej szklanki herbaty a otrzyma się aromatyczny, smaczny napój. Dr. Oetkera proszek do pieczywa i cukier waniliowy są do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i t. p. handlach. Sposoby użycia na każdym pakiecie. Przepisy użycia darmo. Należy baczyć, ażeby otrzymać tylko prawdziwe wyroby Dr. Oetker'a. 535

Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.

Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetyczny środek dla koni, regeneracyjny lekarstwo. Cena 1 pudełka K 1·40, ½ pud. 70 h. Przeszło 50 lat stosowany we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia [illegible] mleka krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład: **Franciszek Jan Kwizda**

c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca, obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia. 16

OLEJ

przeciw kurzowi który zapobiega tworzeniu i unoszeniu się kurzu. Pocztówki à 5 kg. brutto wysyła się za K. 3·50 opłatnie

LAKIER

do tablic szkolnych, czarny, matowy z połyskiem

polecają najtaniej

REIM i Spółka

KRAKÓW, RYNEK 37.

680

Sklep

w Rynku głównym L. 7. w podwórzu, do wynajęcia, do sklepu należy wystawa w frontowej sieni, od Rynku. Wiadomość w handlu

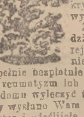
Porębski & Zimler

850 Kraków, Rynek L. 8.

Chłopca do nauki piekarstwa szuka zaraz Stefan Kutakowski piekarz Bielsko Kaiserstrasse 47. 856

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM. WSKAŻE WAM KSIĄŻKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała, lekarze i specyaliści tej choroby nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet uznali chorobę moją za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie miałem, tak dalece że już straciłem prawie nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją, że wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lokarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiące cierpiących na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.



Z powodu: aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane, jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, i nazwisko i pełny adres na 5 hal. kartce i odeślijcie pod następującym adresem: M. E. Trayser, No. 160 Bangor, Shoe Lane. London E. C. England. 235

Akademia handlowa w Krakowie.

Wpisy na rok szkolny 1912/1913

odbywać się będą w dniach 29 i 30 czerwca oraz w dniach 2, 3 i 4 września 1912 roku.

Z Akademią Handlową czteroklasową są połączone:

1) Kurs dla abituryentów szkół średnich.
2) Kurs dla absolwentek szkół średnich, liceów, seminaryów i t. p.
3) Dwuklasowa szkoła dla chłopców,
4) Dwuklasowa szkoła dla dziewcząt,
5) Uzupełniająca szkoła dla praktykantów kupieckich,
6) Wieczorny zawodowy kurs handlowy dla dorosłych,
7) Kurs handlowy dla prawników.

Bliższych szczegółów odnoszących się do warunków przyjęcia, opłat szkolnych, zgłoszeń, wpisów, egzaminów i t. p. **udziela c. k. Dyrekcya Akademii Handlowej w Krakowie** ustnie lub piśmiennie w czasie od 24 czerwca do 10 lipca i od 27 sierpnia 1912.

Plany naukowe i regulaminy każdej szkoły, względnie każdego kursu, są do nabycia u tercyana Akademii po 40 hal. 783

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K 2·—, lepsze K 2·40, półbiałych K 2·80, białych K 4·—, pierwszej jakości miękkich jak puch K 6·—, w najlepszym gatunku K 7·—, 8·— i 9·60. Puch szary K 6·—, 7·—, biały najlepszy K 10·—, puch z piersi K 12·—, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K 16·—, półpuchem K 20·—, puchem K 24·—. Pierzyna sama K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—. Poduszka K 3·—, 3·50, 4·—. Pierzyny wielkości 200×140 cm. K 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K 4·50, 5·—, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K 13·— i 15·— przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a (Czeski las). Niemaryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 24

Najlepszymi i najtańszymi ze wszystkich środków przeciw **Odciskom**



są jedynie tylko **Cook i Johnsona** od 10 lat wypróbowane

amerykańskie, patentowane pierścienie przeciw odciskom.

Uśmierzają ból w 10 do 20 minut po przyłożeniu a usuwają niezawodnie każdy odcisk w 10 do 14 dni według sposobu użycia. Próbna sztuka 20 h., 6 sztuk w pudełku K 1·—. Do nabycia w Krakowie: Apteka Braci Miłosierdzia, Apteka pod Tygrysem ul. Szczepańska, Apteka przy ul. Dietlowskiej, Apteka pod Białym Orłem w Rynku, Apteka pod Słońcem Linia A-B, Apteka pod Lwem na Kleparzu, Apteka przy ul. Stradomskiej, Apteka pod złotym Orłem przy ul. Krakowskiej. Apteka pod złotym Słoniem przy ul. Grodzkiej, Apteka pod złotą Głową przy ul. Grodzkiej, Apteka przy ul. Lubicz, Apteka pod Koroną, Apteka przy ul. Karmelickiej, Apteka Łapińskiego, przy ul. Krowoderskiej, Apteka pod Barankiem przy ul. Mikołajskiej, Apteka pod Murzynem przy ulicy Krakowskiej, Apteka pod Gwiazdą przy ul. Floryańskiej, jak i w aptekach w Bochni, Brzesku, Jaśle, Jordanowie Myślenicach, Nowym Sączu, Pilźnie, Podgórzu, Radłowie, Ropczycach, Suchej, Sędziszowie, Wadowicach, Wiśniczu, Żywcu i we wszystkich aptekach Monarchii. 734

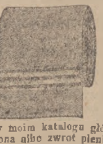
Lokal odpowiedni

na KRĘGIELNIĘ i RESTAURACYĘ

w wysokich piwnicach w Rynku głównym w Krakowie do wynajęcia. 851

Wiadomość w godzinach 4—5 popołudniu, ul. Wolska 14. I p. w Krakowie.

Kocyki tygrysie do nakrycia dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, wielkość 175×100 cm. kor. 2·20, Nr. 2051¼. Ten sam, wielkość 200×124 cm. kor. 2·80. Nr. 2050. Niezwykle tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×100 cm. K. 1·70. Nr. 2050½ Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. kor. 2·40. Największy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zmiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 706

C. k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 721 (Czechy)

Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Sz[illegible]ski. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie